

Na żywieniu optymalnym jestem 6 lat. Przez ten czas wiele razy jeździłem na spotkania optymalnych z doktorem Kwaśniewskim, uczestniczyłem w oficjalnych zjazdach optymalnych i innych zjazdach i spotkaniach. Do tego ciągła wymiana spostrzeżeń z innymi optymalnymi poprzez kontakt osobisty, telefoniczny czy listowny. Na każdym takim spotkaniu moja wiedza optymalna była powiększana o nowe wiadomości, poza tym umiem realistycznie patrzeć na świat, posiadam zdrowy rozsądek i największy dar „PRAWDZIWA MĄDROŚĆ”. Wszystko to pomogło mi zrozumieć dużo, rozwiązać wiele wątpliwości, znaleźć odpowiedzi na wiele pytań. Jednak jeszcze dużo mam pytań i nigdy nie będę wiedział wszystkiego. Patrząc z boku na nas optymalnych, to wcale się nie dziwię, że niektórzy nazywają nas sektą lub podobnie. Większość optymalnych zachowuje się jakby byli po praniu mózgu. Brak zdrowego rozsądku, ślepo zaczynają wierzyć w autorytety i co gorsza w żółtka. Jak wiemy „wiera ogłupia ludzi”. Jakby tego było mało, nie przyjmują krytycznych uwag lub udają że ich nie słyszą. Znaczący to o naszej słabości. Jeśli znajdzie się jakiś odważny i coś powie inaczej, to się słyszy; wariat, my nie chcemy poprawiać, tyś już nie jest optymalnym itp. Proszę państwa, nie tędy droga. Wiedza o żywieniu optymalnym, podobnie jak każda inna wiedza, jest skończona, lecz nigdy dokończona. Zawsze będzie można coś poprawić, ulepszyć, zmienić, dostosować do indywidualnych potrzeb. Ja nie mam zamiaru zmieniać głównych zasad Ż. O. Jak wiemy jest wiele przypadków nietypowych, w których to normalne (typowe) żywienie optymalne nie pomaga, ale każdego szkoda i każdemu należy pomóc. Jednak jak znajdzie się przypadek ciężki, nie typowy i nie można pomóc to wtedy takiego pacjenta zostawia się samego sobie. A wtedy należałoby się skonsultować z innym lekarzem optymalnym lub doradcą albo skierować takiego pacjenta do innego lekarza. Nie bać się powiedzieć ja nie umiem panu pomóc”, „nie wiem”, „moja wiedza jest za mała”. Ja staram się jak tylko potrafię każdemu pomóc, pocieszyć. I co słyszę; nie wolno ci udzielać porad bo nie masz odpowiedniego wykształcenia, nie posiadasz wiedzy medycznej jak będziesz czytał takie listy to przestanę chodzić na spotkania, po co się zajmujesz takimi ludźmi itp. Pytam, czy tak powinni zachowywać się prawdziwi optymalni? NIE! Optymalni powinni służyć ludziom, czynić dobro i żeby ich czyny podobały się Bogu. Co proponuję? Proponuję pomóc tym chorym ludziom. Trzeba zjednoczyć siły, dzielić się doświadczeniami, nie bać się eksperymentować i samokrytyki, należy wysłuchać każdej opinii (którą można przyjąć lub odrzucić). Krytyka też powinna być inteligentna i rozsądna, a nie taka żeby „komuś dokopać” wtedy będzie to z pożytkiem dla obu stron. Ja, deklaruje się rozpatrzeć każdy nietypowy przypadek. A że nie każdy posiada dostęp do internetu czy telefonu, będę odpowiadał listownie. Przesłanie koperty zwrotnej skróci czas oczekiwania na odpowiedź. Oczywiście mój artykuł można w całości lub w części odrzucić, lub chodź przez chwilę się zastanowić, a może na dłużej? Ja prosty człowiek piszę to co widzę i słyszę, lecz każdy widzi inaczej i inaczej słyszy. Tak samo, co dla mnie, jest problemem dla innych będzie błahostką. Jednak staram się obiektywnie patrzeć na świat i pisać prawdę. Na koniec moja rada, żywienie optymalne należy poznawać poprzez mądrość a nie poprzez nauczanie. A tak na marginesie lepiej być parszywym baranem, niż baranem inteligentnym lub wyuczonym jak kto woli. I tu potrzebna jest mądrość.